

prośby o w prowadzenie zwyczaju, by w pierwszą sobotę każdego miesiąca wierni wszystkie modlitwy, prace, czyny, cierpienia i radości swoje ofiarowywali przez ręce Marji, Pośredniczki wszystkich łask, na intencję kapłanów. Ostatnio przez Ojca św. wypowiedziane słowa z okazji odczytania dekretu o cnotach heroicznych czcigodnego Wita Michała Di Netta, redemptorysty, powinny nam być zachętą do jednoczenia się w modlitwie, w pierwsze soboty miesiąca: „Dar dobrych kapłanów jest podstawowej wagi dla pomyślności tak duchownej jak materialnej narodu. Świętobliwi kapłani są niezmiernie dobrodziejstwem łaski Bożej dla wszystkich narodów. Świat potrzebuje kapłanów, którzyby wierni swemu wysokiemu powołaniu starali się odpowiadać mu z wielkodusznością. Ludy wszystkie potrzebują uzdrawiających prądów łaski Bożej; kapłani zaś są niejako kanałami, doprowadzającymi ludom te odżywcze prądy. Wśród wszystkich spraw, które można przez modlitwę ubłagać od Boga, dar dobrych ka-

plánów jest jednym z najwyższych i najważniejszych. Boski Mistrz sam wskazał nam tę modlitwę, gdy powiedział uczniom Swoim: „Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje“ (Mat. 9, 38). Zatem modlitwa o dobrych kapłanów jest nakazem Bożym”. Nie potrzeba chyba dodawać, iż w tej krucjacie modlitw udział brać powinny wszystkie organizacje katolickie, z pośród których na czoło się wysuwają Sodalitje Marjańskie, a w modlitwach czynnikiem najważniejszym: ofiara Mszy św. połączona z Komunią św. wiernych, jej dokonaniem. Chwila tego najciszejszego złączenia z Jezusem, to chwila, gdy żadnej prośbie nie odmówi Boski Zbawiciel!

Na terenie Polski organizacją „soboty kapłańskiej“ zajęli się Księża Salwatorjanie w Mikołowie na Górnym Śląsku. Tam należy się zwracać po broszurki, obrazki z odpowiednią modlitwą i o wszystkie dalsze informacje.

Irma Lubieniecka
z Sodalitji biłoczerwskiej

Z teczki korespondencyjnej.

1. Dzieło Dzieciństwa Jezusowego.

Jako matka, pragnąca dla swych dzieci szczęścia, wpajam w ich serca uczucia przyjaźni, zaprawiam je do łatwości w obcowaniu z ludźmi, do miłości bliźniego, do zrozumienia jego biedy, do wrażliwości na jego cierpienia. Nieraz wielkie odległości utrudniają częstsze widywanie się dzieci. Ułatwiam im to w ten sposób, że w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po niesporach urządzam zebrania dzieci dworskich od 4—12 lat. Zebrania trwają półtorej godziny, zimą w pokoju, latem w ogrodzie.

Zebranie ma na celu krzewienie „Dzieła Dzieciństwa Jezusowego”. Każde z dzieci, zapisujących się do tego stowarzyszenia misyjnego, otrzymuje odpowiedni obrazek i medalik (można je dostać w każdej Kurji Biskupiej). Spisuje się dzieci na listę, 12 tworzy kółko. Obowiązkiem przyjętych krótką modlitewką przy ranym i wieczornym paciorku: „Najświętsza Marjo Panno, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi”. Składka miesięczna wynosi 5 gr. Zebrane składki posyłam do Kurji Biskupiej.

Rozpoczynamy zebranie modlitwą i pieśnią, stósonie do miesiąca. Ochroniarka lub nauczycielka moich dzieci miewa pogadanki misyjne, do których służą pomocą: „Roczniki Dzieła Dzieciństwa Jezusowego”, wydawane co drugi miesiąc przez XX. Misjonarzy w Krakowie, ul. św. Filipa 19 i przysyłane darmo organizacji. Po skończonej pogadance jedno z moich dzieci zbiera składkę do skarbonki i mnie ją oddaje.

Następnie zaczynają się zabawy i gry towarzyskie. Pod koniec określonej godziny dzieci moje rozdają innym cukierki lub ciasteczka, czasami urządzamy podwleczołek. Wreszcie śpiewa się wspólnie: „Wszystkie nasze codzienne sprawy” i dzieci wracają do swych domów.

Zebrania cieszą się dużą popularnością i sympatią dzieci. Nie mają one celu wyłącznie towarzyskiego; głównym ich zadaniem zaprawić dzieci moje od małenkości do pracy społecznej, do wnikania w potrzeby

swóich rówieśników, do myślenia o bliźnich. Praca w tem stowarzyszeniu daje i mnie samej dużo pociechy i zadowolenia, a rozwija się pomyślnie, gdyż mam już trzy kółka. Zachęcam więc i inne Panie, by jej póróbowały. Żałować nie będą.

Katarzyna Wielowiejska
z Sodalitji Radomskiej.

2. Związek nauczycielek prywatnych.

W lecie 1935 roku została powzięta myśl zorganizowania stowarzyszenia katolickich Nauczycielek i Wychowawczyń prywatnych. Celem tego stowarzyszenia jest moralna i materialna pomoc wzajemna członków i dążenie do własnego domu wypoczynkowego. Organizatorki — nauczycielki i wychowawczynie w liczbie 5 zebrały się za łaskawem i bardzo serdecznem pozwoleniem p. Deskurowej u niej w Sancygniowie w ciągu lata i ułożyły szkic statutu, w którym czytamy, że „patronem Stowarzyszenia jest św. Józef jako opiekun i wychowawca Jezusa”. Tych kilka słów maluje dość wyraźnie ducha założycielek.

Dla nas sodalisek niezmiernie wagi to wiadomość: oto w czasach, kiedy na wychowanie w duchu Chrystusowym tyle jest ataków, powstaje organizacja osób, mających w ręku te najpierwsze lata wychowania a osoby te stoją tak całkowicie pod sztandarem Chrystusowym. A dla sodalisek — matek jakież to pomyślnie wydarzenie! tuż obok nas organizują się w stowarzyszenie osoby, z którymi dzielimy nasz najświętszy trud: wychowywanie i kształcenie naszych dzieci. I ta organizacja za wzór i patrona bierze sobie św. Opiekuna Bożego Dzieciątka! Powstanie więc tej organizacji z największą radością witamy i za obowiązek powinniśmy sobie poczytać pomagać tej młodej organizacji przede wszystkim odnosząc się do niej jaknajbardziej — a fakty w miarę możliwości zapisując się na członków wspierających.